REDAKCJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
TELEFONY
Centrala 350-41
Sekretariat 335-60
Dz. Miejski 318-97
Śmiało i szcz 345-17
Red. nocny 335-66
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ROK X, NR 114 PIĄTEK, 14 MAJA 1954 R. Cena 20 gr.

ADMINISTRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Dyrektor delegatury 335-59
Wydz. finansowy 316-33
Centrala 350-41
Ogłoszenia 335-80
Pismo wydaje INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK"

Prawa narodów Azji

do niepodległości, jedności i swobód demokratycznych winny być uznane w całej pełni

Oświadczenie min. Czou En-laia na konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Na środowym posiedzeniu konferencji genewskiej, poświęconym omówieniu problemu indochińskiego, szef delegacji Chińskiej Republiki Ludowej minister Czou En-lai złożył obszerne oświadczenie, mówiąc m. in.:

Doniosłe zadanie, przed jakim stoimy, polega na tym, aby doprowadzić do zaprzestania działań wojennych i przywrócenia pokoju w Indochinach na zasadzie uznania narodowych praw narodów Indochin. Cóż jest konieczne dla uznania narodowych praw narodów Indochin? **Konieczne jest uznanie w całej pełni prawa narodów Wietnamu, Khmeru i Patet Lao do niepodległości, jedności i swobód demokratycznych oraz do pokojowej egzystencji w ich krajach.**

W chwili, gdy omawiamy problem indochiński, w Indochinach w dalszym ciągu sroży się wojna. Wojna ta, trwająca już 8 lat, w poważnym stopniu zakłóciła pokojowe życie narodów Indochin a jednocześnie legła ciężkim brzemieniem na barki narodu wietnamskiego. Obecnie, gdy rząd Stanów Zjednoczonych wzmógł swą interwencję, **powstaje niebezpieczeństwo, iż wojna ta ulegnie dalszemu rozszerzeniu,** potęgując zagrożenie pokoju w Azji i na całym świecie.

Wojna w Indochinach jest wojną kolonialną, rozpętaną przez kolonizatorów francuskich, usiłujących ponownie ujarzmić narody Indochin. Natomiast wojna oporu prowadzona przez narody Indochin jest sprawiedliwą wojną przeciwko agresji kolonialnej, wojną w obronie niepodległości narodowej.

Historia 8 lat wojny indochińskiej dowiodła, że **naród, który walczy o niepodległość i wolność swego kraju ojczystego, jest niezwyciężony. Każda próba ignorowania lub niedoceniania siły narodów Indochin oraz negowania istnienia Wietnamskiej Republiki Demokratycznej i rządów oporu Khmeru i Patet Lao skazana jest na fiasko.**

Wielu Francuzów zadaje pytanie: jeśli możliwe było położenie kresu wojnie w Korei, to dlaczego jest to niemożliwe w Indochinach? Jeśli Amerykanie zgodzili się na rozejm w Korei, to dlaczego nie chcą pozwolić, by Francuzi uczynili to samo w Indochinach?

Sedno sprawy polega na tym, że **interwenci amerykańscy boją się pokoju.** Wobec tego, że zostali zmuszeni do zaprzestania wojny w Korei, usiłują oni utrzymać i zaostrzyć napięcie międzynarodowe. W tym celu interwenci amerykańscy realizują politykę dalszej ingerencji w wojnę indochińską i jej rozszerzenia. Zwolennicy wojny w kołach rządzących Francji w całej rozciągłości poparli tę politykę Stanów Zjednoczonych.

Nie jest trudno dostrzec, **że spotęgowanie i rozszerzenie wojny w Indochinach przez amerykańskich interwentów ma na celu nie tylko zagarnięcie Indochin lecz również wykorzystanie Indochin jako bazy wypadowej przeciwko Azji południowo - wschodniej.** Na krótko przed rozpoczęciem konferencji genewskiej sekretarz stanu USA opowiedział się otwarcie za podjęciem wspólnej akcji przeciwko Indochinom i wszczął kroki w kierunku utworzenia bloków militarnych w Azji południowo - wschodniej i w krajach położonych w strefie zachodniego Pacyfiku. Jakkolwiek ta polityka Stanów Zjednoczonych zagraża pokojowi Azji i napotkała opór miłujących pokój narodów całego świata, a przede wszystkim narodów Azji, Stany Zjednoczone oświadczyły dopiero niedawno, że rozmowy w sprawie zorganizowania bloku militarnego w Azji południowo - wschodniej posuwają się naprzód i że blok taki istotnie się tworzy. Wszystko to świadczy, że **podczas gdy w Genewie toczą się dyskusje nad przywróceniem pokoju w Indochinach, Stany Zjednoczone nadal usiłują wciągnąć inne kraje do planowanej przez siebie awantury wojennej.**

Tworzenie tych tzw. „bloków obronnych" nie zmierza do celów

(Dokończenie na str. 2)

Wyładunek importowanych towarów w porcie gdyńskim

M/S „Kopernik", statek typu „Le want", przywiózł z Ameryki Południowej skóry, garbniki i wełnę. Na zdjęciu widzimy wyładunek skór ze statku.
CAF — fot. Uklejewski

Tajemnicza depesza z Kambodży

na posiedzeniu konferencji genewskiej

GENEWA (PAP). Dnia 12 bm. odbyło się trzecie posiedzenie konferencji ministrów spraw zagranicznych, poświęcone sprawie Indochin.

Przewodniczący obrad minister Eden udzielił głosu poza kolejką mówców **przedstawicielowi Kambodży,** który odczytał depeszę po chodzącą nie wiadomo od kogo. Treść depeszy jes następująca:

W jednym z rejonów Kambodży zabito 2—3 ludzi. Sprawcami zabójstwa mieli być — według depeszy — partyzanci, przeciwko którym miały wystąpić „regularne oddziały" Kambodży, zadając im straty. W zakończeniu depesza wzywa do położenia kresu wojnie w Indochinach.

W dalszym ciągu posiedzenia rozwinęła się dyskusja, która — podobnie jak na dwóch poprzednich posiedzeniach dotyczących sprawy Indochin — była bardzo ożywiona.

Obszerne przemówienie wygłosił **przedstawiciel baodaiowskiego Wietnamu.** Charakterystyczne jest, że dotychczas używał on języka francuskiego, obecnie zaś po raz pierwszy mówił na konferencji genewskiej po wietnamsku, co miało podkreślić jego „niezależność".

Rozpoczął on od ataków na wietnamski ruch narodowo - wyzwoleńczy i na Wietnamską Republikę Demokratyczną, a „cesarza" Bao Daia i jego klikę usiłował przedstawić jako obrońców wolności. Powiedział on, że lepiej być kolonią francuską, niż „satelitą Chin".

Przedstawiciel baodaiowskiego Wietnamu oświadczył m. in., że zwycięstwo pod Dien Bien Fu „nie ma znaczenia". Wietnamska Republika Demokratyczna — powiedział on — powinna zaprzestać walki zbrojnej, a jedynym „legalnym państwem" na terytorium Wietnamu jest — według niego — marionetkowe państwo baodaiowskie...

W duchu tych wywodów przedstawiciel baodaiowskiego Wietnamu zgłosił swoje propozycje w sprawie „rozwiązania" kwestii indochińskiej. Pierwsza część tych propozycji, dotycząca spraw militarnych, deklaruje ogólnikowo gotowość wzięcia pod uwagę wszelkich projektów zmierzających do zakończenia działań wojenych i „zapobieżenia nowej agresji". Druga część sugeruje takie uregulowanie sytuacji politycznej, aby zapewnić niepodzielne panowanie reżimu marionetkowego cesarza Bao Daia nad całym terytorium Wietnamu.

Po przemówieniu ministra **Czou En-laia** (streszczenie przemówienia podajemy oddzielnie) zabrał głos brytyjski minister spraw zagranicznych **Eden.**

Minister Eden oświadczył, że pragnie postawić następujące pytania:

1. Czy jesteśmy zgodni co do tego, że wszystkie wojska obu stron mają być skoncentrowane w określonych strefach?

2. Czy można przyjąć, że Laos i Kambodża stanowią specjalną kategorię i że wojska Wietminhu (tj. Wietnamska Armia Ludowa) mają być wycofane z Laosu i Kambodży?

3. Kto ma określić strefy koncentracji wojsk w Wietnamie? Czy mają to uczynić naczelni dowódcy, którzy, jak przypuszczam, zawiadomią o tym konferencję genewską?

4. Czy zgadzamy się na to, by po skoncentrowaniu wszystkich wojsk w określonych strefach — wszelkie nieregularne oddziały zostały rozbrojone?

5. Czy zgadzamy się na kontrolę międzynarodową? A jeśli tak, to w jakiej formie? Jeśli o nas chodzi, to wypowiadamy się za kontrolą ONZ. Pragnę tu przypomnieć, że pięć krajów Azji, których premierzy niedawno obradowali w Colombo, wypowiedziało się na rzecz wykorzystania dobrych usług i aparatu ONZ w celu ułatwienia osiągnięcia zadań konferencji genewskiej i wprowadzenia w życie decyzji tej konferencji w sprawie Indochin.

Skoro mówimy: Organizacja Narodów Zjednoczonych — powiedział dalej minister Eden — to nie mamy na myśli uczestników wojny, ani koniecznie państw biorących udział w tej konferencji. Można by uzgodnić zespół państw, które by wchodziły w rachubę w danym wypadku.

Następny mówca, przedstawiciel USA **Bedell-Smith** wystąpił w obronie reżimu baodaiowskiego. Stwierdził on, że „z najwyższym zainteresowaniem czeka na odpowiedzi na pytania ministra Edena". Smith poruszył sprawę przerwania ognia w Indochinach, stwierdzając, że „kontrola nad przerwaniem działań wojennych powinna być sprawowana pod auspicjami ONZ".

Po przemówieniu reprezentanta Laosu, który wyraził zadowolenie z pytań postawionych przez ministra Edena, zabrał głos francuski minister spraw zagranicznych **Bidault.** Podkreślił on, że zdaniem delegacji francuskiej, „jedynym legalnym rządem w Wietnamie, jest rząd Bao Daia". Bidault nawiązał do depeszy, o której na wstępie mówił delegat Kambodży, oświadczając, że delegacja francuska „jest głęboko wstrząśnięta" treścią depeszy.

Minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej złożył z kolei oświadczenie, w którym zaznaczył, że warunkiem przywrócenia pokoju w Indochinach jest uznanie praw narodów Indochin. Należy rozpatrzyć — powiedział on — sytuację na terenie całych Indochin. Kto nie liczy się z walką wyzwoleńczą wszystkich narodów Indochin, ten nie liczy się z faktami.

Odpowiadając poprzednim

(Dokończenie na str. 2)

Komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

W dniu 5 maja br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR otrzymało od ambasady amerykańskiej notę w której rząd Stanów Zjednoczonych twierdzi, że posiada rzekomo informacje o przewiezieniu do Związku Radzieckiego amerykańskich jeńców wojennych, którzy brali udział w działaniach wojennych w Korei.

12 maja br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR wystosowało do ambasady USA odpowiedź następującej treści:

„W związku z notą ambasady Stanów Zjednoczonych nr 947 otrzymaną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR w dniu 5 maja 1954 r. Ministerstwo ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

Zawarte w nocie rządu USA twierdzenie, że jeńcy amerykańscy, którzy brali udział w działaniach wojennych w Korei, zostali rzekomo przewiezieni do Związku Radzieckiego i znajdowali się pod ochroną radziecką, jest pozbawione wszelkich podstaw i z gruntu fałszywe ponieważ osób takich w ZSRR nie było i nie ma".

Sesja jubileuszowa Rady Najwyższej RFSRR

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka z 13 bm. opublikowała dekret Prezydium Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej o zwołaniu na 27 maja 1954 roku w Moskwie jubileuszowej sesji Rady Najwyższej RFSRR poświęconej 300 rocznicy zjednoczenia Ukrainy z Rosją.

Wyrok sądu apelacyjnego w procesie Mossadika

PARYŻ (PAP). Korespondent Agencji France Presse donosi z Teheranu, że sąd apelacyjny, który rozpatrywał sprawę b. premiera Mossadika, zatwierdził wyrok I instancji, skazujący Mossadika na 3 lata więzienia.

B. szef sztabu generalnego armii irańskiej, gen. Riahi, którego sąd I instancji skazał na 2 lata więzienia, został skazany przez sąd apelacyjny na 3 lata ciężkich robót.

Gdyńskim stoczniowcom pomogło stosowanie metod pracy stoczniowców gdańskich

Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni buduje statki pełnomorskie przy coraz mniejszym nakładzie materiału i robocizny. Dzieje się tak dzięki politycznej mobilizacji załogi i realizacji uchwał II Zjazdu PZPR.

Na wzrost wydajności pracy i obniżkę kosztów produkcji statków wpłynęło decydująco wykonanie ok. 3000 zobowiązań, podjętych dla uczczenia II Zjazdu Partii, stosowanie usprawnień technicznych, uczestniczenie 82 proc. załogi we współzawodnictwie pracy oraz coraz szersze stosowanie metody Żandarowej, Saja i Szarapowa.

Ogromną rolę w podniesieniu wydajności pracy w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni odegrało stosowanie metod czołowych pracowników Stoczni Gdańskiej — **Cichowlasa, Guzika i Igielskiego. Metodą Cichowlasa w stoczni gdyńskiej pracuje już obecnie 130 brygad, a metodą nitera Guzika — 12 brygad.** Nastąpił dalszy wzrost wykonywanych robót, głównie dzięki podpisywaniu listów gwarancyjnych.

Wskutek ofiarnych wysiłków załogi, **stocznia obniżyła koszta własne produkcji statków w I kwartale o 6,6 proc. w stosunku do planu. Np. statek typu B-53 zbudowano w Gdyni o 23 proc. taniej, niż w I kwartale roku ub., a cykl budowy tego statku skrócono o 50 dni.**

Huta aluminium w Skawinie wchodzi w okres rozruchu

KRAKÓW (PAP). W końcową fazę prac poprzedzających właściwy rozruch weszły urządzenia I etapu budowy pierwszej w Polsce huty aluminium w Skawinie pod Krakowem.

W podstawowym wydziale huty — hali elektrolizy — zakończono już montaż wanien elektrolitycznych, w których odbywać się będzie proces otrzymywania aluminium z tlenku glinu. W tych dniach rozpoczęła się pierwsza kontrola działania niektórych urządzeń. W pracach tych pomagają młodej załodze huty inżynierowie i technicy radzieccy.

W trakcie prób znajduje się potężna stacja prostowników — serce energetyczne huty. Zadaniem tej stacji będzie przetwarzanie prądu zmiennego, otrzymywanego z sieci, na prąd stały, bowiem taki jest potrzebny do procesu elektrolizy.

Rozpoczął się również wstępny rozruch urządzeń pompowni, która tłoczyć będzie rurociągami wodę przemysłową dla huty.

Dwudziestotysięczny samochód ciężarowy „Star—20"

STARACHOWICE (PAP). 13 bm. opuścił taśmę montażową Fabryki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach 20-tysięczny od chwili uruchomienia produkcji samochód ciężarowy „Star 20".

Wyjazd naukowców polskich do ZSRR

WARSZAWA (PAP). W dniu 13 maja br. wyjechali do ZSRR z ramienia Polskiej Akademii Nauk specjaliści w dziedzinie hydrotechniki: członek-korespondent PAN Romuald Cebertowicz, prof. Wacław Balcerski i prof. Zbigniew Żmigrodzki.

Celem podróży polskich naukowców jest zapoznanie się z najnowszymi obiektami budownictwa wodnego w Związku Radzieckim.

16 maja – krajowy zjazd Stronnictwa Demokratycznego

WARSZAWA (PAP). 16 maja br. o godzinie 9 rozpoczyna w Warszawie obrady krajowy zjazd Stronnictwa Demokratycznego.

Referat sprawozdawczy Centralnego Komitetu — wygłosi przewodniczący CK SD **Wacław Barcikowski,** referat o zadaniach Stronnictwa Demokratycznego w związku z uchwałami II Zjazdu PZPR — sekr. generalny CK SD **Leon Chajn** oraz referat organizacyjno - statutowy — zastępca sekretarza generalnego CK SD **Zygmunt Moskwa.**

Na zjeździe przedłożone będą do uchwalenia zmiany w statucie Stronnictwa Demokratycznego oraz przeprowadzone zostaną wybory **władz naczelnych Stronnictwa.**

Przygotowania do ewakuacji rannych żołnierzy francuskich z twierdzy Dien Bien Fu

PEKIN (PAP). Wietnamska Agencja Prasowa opublikowała oświadczenie dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej w sprawie ewakuacji z Dien Bien Fu ciężko rannych żołnierzy francuskich.

„Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej — głosi m. in. oświadczenie — zezwala dowództwu naczelnemu francuskich sił zbrojnych w Indochinach na ewakuowanie z Dien Bien Fu swych ciężko rannych żołnierzy.

Dowództwo naczelne francuskich sił zbrojnych w Indochinach może natychmiast wysłać swego przedstawiciela w celu spotkania się z przedstawicielem Wietnamskiej Armii Ludowej, który poda warunki dokonania ewakuacji rannych. Miejscem spotkania będzie północna część lotniska w Dien Bien Fu. Delegat francuski powinien przybyć helikopterem, zaopatrzonym w znaki Czerwonego Krzyża. Termin spotkania powinien być zakomunikowany przez dowództwo francuskie o dzień wcześniej".

* * *

PARYŻ (PAP). Jak podaje agencja France Presse, dowództwo francuskie wyznaczyło przedstawicieli, którzy dnia 13 bm. udali się do Dien Bien Fu celem omówienia sprawy przejęcia ciężko rannych żołnierzy francuskich.

Na czele grupy stoi prof. **Huard.** Towarzyszą mu dwaj lekarze i oficer lotnik, który ma zbadać możliwości lądowania samolotów sanitarnych w Dien Bien Fu.

Dziś kolarze jadą do Pardubic

UŚMIECH GENEWY

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego")

Genewa, w maju

W ciągu 350 lat pokoju można zrobić ze swego kraju taki ogródek, że zazdrość bierze. Jedyne ruiny, jakie widziałem w Genewie, to były te, które wniosła skromna, ale udana wystawa „Warszawa w odbudowie". Wystawa została otwarta staraniem poselstwa polskiego w starej dzielnicy pamiętającej największe zniszczenie wojenne w historii Genewy, jakim było zwalenie przez Juliusza Cezara mostu na Rodanie w roku 58 przed naszą erą.

Szwajcarzy oglądali wystawę z wyraźnym wzburzeniem. Nie wiadomo, co ich więcej uderzyło — groza zniszczeń, czy fenomen odbudowy. Wyczuwało się, że są to dla nich sprawy z innego świata.

Miasto panów zegarmistrzów

Genewa jest miastem fabryk zegarków i miastem organizacji międzynarodowych. Na pierwszy rzut oka trudno określić, czego jest tu więcej, tych pierwszych, czy tych drugich.

Zacznijmy od zegarków. Genewa jest od wielu wieków światową stolicą przemysłu zegarniczego, na którego powstanie miało wpływ osiedlenie się w mieście i okolicy rzemieślników różnej narodowości, uchodzących przed prześladowaniami religijnymi doby reformacji.

Najbardziej znane firmy zegarnicze, takie jak „Omega", „Cyma", „Doksa" i „Patek" znajdują się na terytorium Szwajcarii francuskiej. Słynna firma „Patek", produkująca najbardziej precyzyjne i kosztowne zegarki, założona została przez Polaka, hr. Patka, który zjawił się w Genewie wraz z innymi uczestnikami powstania listopadowego w roku 1831 i założył tu fabrykę, która po dziś dzień nosi jego imię.

Właściwie słowo „fabryka" jest tu nie na miejscu. Produkcja zegarków bowiem polega w ogromnym stopniu na pracy chałupniczej. Całe pokolenia zajmują się tym zawodem, przechodzącym z ojca na syna. Zegarki stanowią główny przemysł i główny eksport Szwajcarii. Od najprostszych, takich za kilkadziesiąt franków, aż do najbardziej skomplikowanych, będących zarówno dziełem sztuki zegarmistrzowskiej, jak i złotniczej. W witrynie, która znajduje się opodal mego hotelu, oglądać można zegarek, który oprócz wskazywania godzin, minut i sekund odgrywa rolę kalendarza, wskazując dzień i nazwę miesiąca, dzień tygodnia i fazę księżyca.

Konferencja Genewska stała się dla tutejszych zegarmistrzów okazją do zamienienia miasta w jedną wielką wystawę zegarniczą. Gablotki z zegarkami wiszą wszędzie — w salach Domu Prasy, w hallach hotelowych i na lotniskach, nie mówiąc już o ulicach.

Genewczycy lubią powoływać się na tytuł, z jakim kiedyś Wolter zwrócił się do radnych miasta: „Wielcy panowie zegarmistrzowie". Martwi ich tylko, że rok bieżący przyniósł znów zmniejszenie się eksportu zegarków, na skutek kurczenia się kapitalistycznych rynków zbytu. Toteż wielcy Panowie Zegarmistrzowie życzą wszystkiego najlepszego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ i jej przewodniczącemu p. Myrdalowi. Jak wiadomo, na komisji tej delegaci polski i radziecki walczą o rozszerzenie handlu między Wschodem i Zachodem.

Tradycje międzynarodowych spotkań

Genewa dała swe imię pierwszej konwencji międzynarodowej, jaką państwa europejskie zawarły między sobą. Jest to słynna Konwencja Genewska z roku 1864, dotycząca traktowania rannych i jeńców podczas wojny. Od tego czasu znaczenie Genewy, jako miejsca międzynarodowych konferencji i siedziby międzynarodowych organizacji, stale wzrasta. Tu odbyła swych 20 sesji powstała w roku 1919 Liga Narodów.

Z czasów, kiedy Liga Narodów nie posiadała jeszcze wspaniałego pałacu, wzniesionego dopiero w latach 30-tych, zachowały się tu jeszcze wspomnienia nieporozumień lokalowych pomiędzy ojcami miasta a sekretariatem Ligi. Zachowała się również słynna kawiarnia „Bawaria", w której schodzili się najsławniejsi mężowie stanu okresu międzywojennego. Na ścianach tej skromnej, typowo XIX-wiecznej, nieco ciemnej kawiarenki, wiszą liczne karykatury dyplomatów owego okresu. Na kilku z nich można odnaleźć dowcipne uwagi, kreślone ręką ówczesnego ministra spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Litwinowa, który stoczył w Genewie niejedną bitwę o pokój i rozbrojenie.

Kiedy w instytucji, która odpowiada miejskiemu urzędowi informacji i propagandy, poprosiłem o spis organizacji międzynarodowych, mających swą siedzibę w Genewie, wręczono mi listę, zawierającą około 50 pozycji, zaznaczając zarazem, że to tylko część tego, o co mi chodzi.

Międzynarodowy charakter miasta oraz jego niezwykle piękne położenie, to podstawa doskonale prosperującego przemysłu hotelowego. Podobno podsłuchano na ulicy następującą rozmowę między dwoma starszymi panami:

— Bardzo jestem zadowolony z dotychczasowych wyników konferencji genewskiej.

— Pan jest dyplomatą?

— Nie, hotelarzem.

Byłoby jednak niewdzięcznością posądzanie genewczyków, że interesują się konferencją jedynie od strony tak bezpośrednio praktycznej. Trzeba bowiem przyznać, że umieją oni stworzyć rozmowom niezwykle przychylną atmosferę. Oczywiście, starają się o to, aby szedł handel, a także o rozrywki, w rodzaju choćby przyjazdu baletu Opery Paryskiej. Ale nie tylko to. Genewa uśmiecha się. Uśmiecha się swą wiosenną przyrodą, uśmiecha się ustami swych pięknych dziewcząt, uśmiecha się oczyma swych uprzejmych mieszkańców. **Ten uśmiech, to udział genewczyków w konferencji, od której ludzkość oczekuje dalszego kroku naprzód na drodze utrwalenia pokoju.**

Mirosław Żuławski

Oświadczenie min. Czou En-łaia na konferencji genewskiej

(Dokończenie ze str. 1)

obronnych, ani do rzekomej obrony wolności, lecz do rozszerzenia wojny kolonialnej w Azji, do ustanowienia nowego imperium kolonialnego, by ujarzmić narody Azji i wciągnąć je do walki bratobójczej w interesie garstki amerykańskich monopoli. Plany te nie mają też na celu ochrony interesów zachodnich sojuszników USA. Przeciwnie, chodzi tu o wyparcie kilku osłabionych konkurentów, by umożliwić Stanom Zjednoczonym zajęcie ich miejsca. Nie trzeba chyba dodawać, że działalność **USA w kierunku tworzenia agresywnych bloków w Azji wiąże się ściśle z ich przygotowaniami do wojny światowej i dążeniem do ustanowienia swego panowania na całym świecie.**

Dla zamaskowania zamiarów rozszerzenia wojny kolonialnej i ustanowienia imperium kolonialnego pewni przedstawiciele kół rządzących USA zmyślają ostatnio nieskończoną ilość bredni na temat ingerencji Chińskiej Republiki Ludowej w wojnę indochińską. Tymi łgarstwami usiłują oni oszukać narody azjatyckie. Oszczerstwo na temat rzekomej ingerencji Chińskiej Republiki Ludowej w wojnę indochińską jest tylko zasłoną dymną, mającą zamaskować interwencję Stanów Zjednoczonych w wojnę indochińską oraz ich wysiłki w kierunku wywołania rozłamu między narodami azjatyckimi.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju polityka nigdy nie miała i nie będzie miała poparcia ze strony narodów azjatyckich i większości państw azjatyckich.

Zapewnienie trwałego pokoju i bezpieczeństwa zbiorowego Azji wymaga zjednoczenia wysiłków państw azjatyckich. W toku dyskusji nad kwestią koreńską oświadczyłem 28 kwietnia, że **„kraje Azji powinny przeprowadzać między sobą konsultacje w celu podjęcia, drogą odpowiednich wzajemnych zobowiązań, wspólnych wysiłków dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa w Azji".**

Rząd Chińskiej Republiki Ludowej uważa, że państwa azjatyckie powinny respektować nawzajem swą niepodległość i suwerenność zamiast ingerować wzajemnie w swe sprawy wewnętrzne, powinny regulować wzajemne spory w drodze rokowań pokojowych, zamiast uciekać się do przemocy lub pogróżek, powinny nawiązać ze sobą i rozwijać normalne stosunki ekonomiczne i kulturalne na zasadzie równości i wzajemnej korzyści, zamiast stosowania dyskryminacji i ograniczeń. **Jedynie na tej drodze państwa azjatyckie mogą zapobiec straszliwej katastrofie, jaką spowodować mogą podejmowane przez nowych kolonizatorów próby wykorzystania Azjatów do walki z Azjatami, i tylko na tej drodze można by osiągnąć pokój i bezpieczeństwo.**

Pragnąc zapewnienia pokoju w Azji i na całym świecie **naród chiński wyraża głębokie przekonanie, że w jak najkrótszym czasie wojna w Indochinach może być zakończona, a pokój przywrócony.**

Delegacja Chińskiej Republiki Ludowej wyraża całkowite poparcie dla oświadczenia i propozycji przedstawionych przez szefa delegacji Wietnamskiej Republiki Demokratycznej p. Pham Wan Donga i jest przekonana, że propozycje te mogą dla naszej konferencji stanowić podstawę do dyskusji w sprawie zakończenia wojny i przywrócenia pokoju w Indochinach oraz do powzięcia odpowiednich uchwał.

Wielkie zamówienia radzieckie wyprowadziły z impasu zachodnio europejski przemysł stoczniowy

W roku 1952, gdy stocznie kapitalistyczne posiadały jeszcze dosyć zasobne portfele zamówień, gdy działała jeszcze sztuczna koniunktura wywołana wojną w Korei, czasopismo szwedzkie **„Svensk Flagg"** mogło pozwolić sobie na stwierdzenie, że stocznie zachodnio - europejskie w ogóle nie potrzebują zamówień radzieckich, że przyjmowanie ich przez niektóre stocznie szwedzkie, belgijskie, włoskie czy holenderskie wynika jedynie z chęci „robienia dodatkowych interesów".

Obecnie, gdy jedna ze znanych stoczni szwedzkich kończy pracę z braku zamówień, **komentarze prasy szwedzkiej,** jak i inny h pism kapitalistycznych w sprawie zleceń radzieckich **brzmią zupełnie inaczej.**

W ogóle rozpoczęła się — jak to trafnie określił ostatnio miesięcznik zachodnio - niemiecki **„Die Seeküste"** — pogoń za zamówieniami radzieckimi. Charakterystyczny jest fakt, że odbywa się to niezależnie od restrykcji, jakie w zakresie dostawy statków usiłują narzucić Stany Zjednoczone swoim satelitom.

W brytyjskiej Izbie Gmin pierwszy lord admiralicji zasypywany jest pytaniami w sprawie uczestniczenia stoczni angielskich w dostawach dla ZSRR. Gdy tylko rozeszły się wieści, że stocznie holenderskie przyjęły zamówienie na budowę pogłębiarek dla ZSRR — **rozpoczęli gwałt w tej sprawie kapitaliści angielscy, podejrzewając, że zamówienie to poszło do Holandii z powodu odmowy przyjęcia go przez rząd angielski,** bowiem pogłębiarki — to przecież „ważne materiały strategiczne", których nie wolno sprzedawać do ZSRR. Dopiero interpelacje w tej sprawie w Izbie Gmin uspokoiły nieco angielskich kapitalistów, gdyż wyjaśniono im, że Anglia żadnych propozycji w sprawie budowy taboru pogłębiarskiego nie otrzymała, a gdyby to nastąpiło, to propozycje te zostałyby niewątpliwie poważnie zbadane.

Z tego wynika oczywisty wniosek, **że zamówienia radzieckie nie stanowią obecnie dla stoczni kapitalistycznych przedmiotu „robienia dodatkowych interesów"** — jak o tym pisała „Svensk Flagg" przed dwoma laty — **a niezbędny warunek egzystencji,** gdyż portfele zamówień poważnie się skurczyły, a od kilku miesięcy występuje prawie zupełny zastój w zleceniach oraz coraz częstsze zrywanie zawartych już umów.

A zlecenia radzieckie nie są bynajmniej małe i stanowią dla stoczni kapitalistycznych poważny problem. Według danych prasowych **Związek Radziecki zamówił w DANII trzy zbiornikowce po 15.000 ton, 4 chłodnicowce po 2.540 ton oraz szereg innych statków, w tym 3 lodołamacze. FRANCJA dostarczy 6 statków o wielkości po około 5000 ton, WŁOCHY — trzy statki po 500 ton, 3 statki rybackie po 1.200 ton, dwa statki pasażerskie i 15 holowników.**

FINLANDIA buduje dla ZSRR trzy wielkie lodołamacze, **BELGIA** — pięć statków towarowych po 3.000 ton i 7 trawlerów po 1.500 ton. **SZWECJA,** która w ciągu ostatnich lat dostarczyła szereg mniejszych statków (zbiornikowce, chłodnicowce i 30 trawlerów) ma zbudować jeszcze 20 trawlerów i 5 chłodnicowców.

Do tego dochodzi jeszcze olbrzymie zamówienie radzieckie dla stoczni angielskich, na które składa się między innymi 60 trawlerów, 20 transportowców rybackich, 5 zbiornikowców po 16.000 t, 30 statków towarowych po 8—10.000 ton, 20 statków po 5.000 ton, statek - matka i 30 statków łowczych dla wielorybnictwa, 15 holowników, 2 doki pływające itd.

Nic dziwnego, że wobec takich perspektyw mówi się w Anglii o „boom'ie" w budownictwie okrętowym. Jednak sprawy te nie przebiegają w gospodarce kapitalistycznej bynajmniej bez sprzeczności i walki. Przeciwieństwa między krajami kapitalistycznymi i tym razem odzwierciedlają się z pełną siłą, powodując cierpkie nieraz komentarze w prasie fachowej.

Charakterystyczna jest przy tym sprawa przyjęcia zleceń radzieckich przez stocznie zachodnio - niemieckie, które dobijają się o te zamówienia, a przyjęcie ich wymaga zgody aliantów. Ci ostatni, szczególnie Wielka Brytania, **starają się przeciwdziałać przyjęciu zamówień przez stocznie niemieckie, gdyż widzą w tym konkurencję** — jak to wytyka im niemiecka prasa fachowa („Die Seeküste").

W związku z tymi próbami zakazu budowy statków przez stocznie zachodnio - niemieckie dla Związku Radzieckiego, zachodnio - niemieckie koła żeglugowe wszczęły również ostrą polemikę ze swoimi oponentami, przy czym odważono się sięgać do takich argumentów, jak te, że przecież statki rybackie (które mają budować Niemcy zachodnie) nie należą do materiałów strategicznych, że w tym zakresie nie powinno być żadnych ograniczeń.

Przeciwstawiając się próbom ograniczeń w przyjmowaniu zamówień radzieckich, które usiłują narzucić Stany Zjednoczone, **rządy poszczególnych państw kapitalistycznych ulegają nie tylko naciskowi ze strony rodzimych kapitalistów, lecz również potężniejącym żądaniom szerokich mas pracujących,** które w rozszerzaniu wymiany towarowej z państwami rynku demokratycznego widzą konkretną możliwość polepszenia swego bytu oraz dobitny wyraz radzieckiej polityki pokojowej.

W.

NASZA KRONIKA

14 MAJA 1771 R.

urodził się Robert Owen, angielski socjalista utopijny. Owen był zarazem anarchistą, zdecydowanym przeciwnikiem wszelkiej przemocy i wszelkiego ucisku w działalności ludzkiej, przeto odrzucał wszelki rząd, choćby nawet pochodzący z wyboru.

14 MAJA 1900 R.

urodził się Alfred Lampe, czołowy działacz KPP, współorganizator Związku Patriotów Polskich w ZSRR, współtwórca I Armii Wojska Polskiego w Związku Radzieckim, płomienny patriota i rewolucjonista. Surowy i wymagający wobec siebie i innych — stał się Alfred Lampe wychowawcą całego pokolenia rewolucjonistów. Głęboka wiedza marksistowska, praktyka i doświadczenie działacza rewolucyjnego zyskały mu głęboki szacunek u współtowarzyszy walki i trwałe miejsce w historii polskiego ruchu robotniczego.

14 MAJA 1930 R.

zmarł Franciszek Smreczyński (Władysław Orkan), wybitny powieściopisarz polski, piewca niedoli ludu podhalańskiego. Utwory Orkana przedstawiają nędzę wsi galicyjskiej. Najgłośniejsze jego utwory, to „Komornicy" i „W Roztokach".

14 MAJA 1943 R.

stworzona została w ZSRR, z inicjatywy Związku Patriotów Polskich, I Dywizja im Tadeusza Kościuszki. Dywizja ta była zalążkiem I Armii Wojska Polskiego — jednego z dwóch, obok Armii Ludowej, organizmów zbrojnych, z których wyrosło ludowe Wojsko Polskie.

Satyra polityczna

WYJAZD DULLESA Z GENEWY, CZYLI...

...wypłoszenie czarownicy

rys. Kamski

Zlikwidowanie rozgałęzionej siatki szpiegowskiej działającej na terenie całego kraju

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały na terenie kraju rozgałęzioną siatkę szpiegowską.

Na czele siatki stali szpiedzy przeszkoleni w angielskich szkołach wywiadowczych — nasyłani do Polski. Wśród aresztowanych znajdują się — Kamiński Zbigniew, Łychołat Bohdan, Hojsan Piotr, Nys Władysław, Ptasznik Eugeniusz i inni.

W trakcie wstępnego dochodzenia ustalono, że aresztowani są wrogami mas pracujących, którzy od początku wyzwolenia kraju uprawiali zbrodniczą działalność przeciwko władzy ludowej.

Aresztowani — Kamiński, Hojsan i Nys w latach 1945 — 1947 byli członkami band zbrojnych działających na terenach województw południowo - wschodnich, terroryzowali spokojną ludność, dokonali szeregu morderstw miejscowych aktywistów, usiłując wszelkimi sposobami nie dopuścić do wprowadzenia w życie zamierzeń partii i rządu mających na celu odbudowę zrujnowanego kraju. Aby uniknąć zasłużonej kary za popełnione przestępstwa — w różnych okresach czasu — zbiegli do Niemiec zachodnich dokonując po drodze szeregu napadów i grabieży.

Łychołat i Kamiński w 1951 roku zostali skierowani do szkoły szpiegowskiej w Londynie.

W lipcu 1951 roku wraz z trzema innymi szpiegami Kamiński dostał się do Polski przez Czechosłowację z poleceniem organizowania siatek szpiegowskich i przerzutu agentów na tereny ZSRR.

Łychołat po ukończeniu kursu w październiku 1951 roku wysłany został do Niemiec zachodnich, skąd skierowano go przez „zieloną granicę" do Polski.

Wśród aresztowanych znajduje się również długoletni członek band zbrojnych Hojsan Piotr, działający pod pseudonimem „Woron", który w latach 1945—1947 grasował na terenach powiatów Jarosław, Lesko i Sanok. W 1947 roku wraz z uzbrojoną grupą bandycką przedostał się do Niemiec zachodnich, dokonując w międzyczasie szeregu napadów i grabieży na terenach CSR. W 1950 roku ukończył kurs szpiegowski w m. Leibham (Niemcy zachodnie). Kurs ten przygotowywał radiooperatorów i specjalistów z zakresu mikrofotografii. W tymże roku został wysłany do Polski wraz z czteroosobową grupą.

Władysław Nys pochodzi z miejscowości Dzików Stary, powiat Lubaczów. W 1947 roku brał on udział w zbrodniach popełnianych przez bandy, po czym ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem na ziemiach zachodnich. W 1950 roku zbiegł za granicę, gdzie przeszedł przeszkolenie specjalne z zakresu sporządzania fałszywych dokumentów i lotów balonowych.

Eugeniusz Ptasznik jako radiooperator szajki szpiegowskiej utrzymywał łączność radiową z ośrodkami wywiadowczymi w Niemczech zachodnich, przekazując radiogramy otrzymywane od agentów przebywających na terenie Polski, jak również adresowane do nich instrukcje i polecenia nadawane szyfrem.

Inni aresztowani szpiedzy szkoleni byli w Mittenwalde, w Minde i w innych miejscowościach na terytorium Niemiec zachodnich. Omawiane ośrodki wywiadu już w 1951 roku usiłowały nasłać swych agentów do Polski jako zrzutków. Plan ten udaremniony został dzięki czujności ludności, która natychmiast po dostrzeżeniu spadochroniarzy zawiadomiła władze bezpieczeństwa i współdziałała w ujęciu szpiegów. W 1952 roku organa bezpieczeństwa udaremniły próby nasyłania przez tenże ośrodek agentów przy pomocy łodzi podwodnej.

Aresztowani obecnie szpiedzy — Władysław Nys i Eugeniusz Ptasznik zostali zrzuceni do Polski jako desant balonowy, przy czym wystartowali z adenauerowskiego statku z okolic wyspy Bornholm.

Ogółem zatrzymano 25 osób pod zarzutem przynależności do siatki szpiegowskiej. Przy aresztowanych członkach siatki szpiegowskiej znaleziono 17 pistoletów różnych kalibrów i systemów, dużą ilość amunicji, ampułki z trucizną, 4 radiostacje szpiegowskie nadawczo - odbiorcze z kompletem części zapasowych, szyfry, kody dla łączności, specjalne aparaty fotograficzne, chemikalia do wywoływania i sporządzania tajnopisów, przygotowane meldunki szpiegowskie, komplety przyrządów do fałszowania dokumentów i podrobione pieczęcie, dużą ilość fałszywych dokumentów i zaświadczeń, jak również waluty polskiej i zagranicznej. Siatka szpiegowska opierała się na agentach, odziedziczonych częściowo po gestapo i miała za zadanie zdobywanie jak najbardziej wszechstronnych informacji z zakresu obronności, życia gospodarczego i politycznego Polski.

Zbrodnicza działalność przeciw Polsce Ludowej sieci szpiegowskiej pieczołowicie rozbudowanej z nakładem znacznych środków przez imperialistyczne ośrodki zagraniczne została przecięta i unieszkodliwiona. **Przyczyniła się do tego w dużej mierze wzmożona czujność ludności.**

Dochodzenie śledcze wobec aresztowanych zbrodniarzy trwa.

Tajemnicza depesza z Kambodży

(Dokończenie ze str. 1)

mówcom, minister spraw zagranicznych ZSRR **W. Mołotow** oświadczył:

Odczytano tu depeszę, której nikt nie widział, ani której nikt nie czytał. Nikt jej nie widział i nikt jej nie czytał zapewne dlatego, że nikt nie przywiązywał do niej wagi. Nie wiem, kto wysłał wspomnianą depeszę i w jakich warunkach zaszedł wypadek, o którym w depeszy jest mowa. Naszym zadaniem jest przywrócenie pokoju, a jeśli chodzi o depeszę, to dotyczy ona wypadku, który świadczy o nieudolności władz lokalnych.

Po oświadczeniu ministra Mołotowa zabrał głos minister **Bidault,** zaznaczając, że wprawdzie nie czytał wspomnianej depeszy, ale „tego rodzaju wypadki, o jakich jest w niej mowa — czasami się zdarzają".

Ten sam temat poruszył także **minister spraw zagranicznych Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.** Zapytał on: „Czy w Indochinach są obce wojska? Tak jest, są. One to właśnie niszczą nasz kraj i mordują jego ludność".

W czasie dalszej dyskusji na temat tajemniczej depeszy z Kambodży zabrał ponownie głos minister **Bidault.**

„Nie widziałem depeszy — oświadczył on — nie mogła ona dotrzeć do mnie, gdyż była skierowana do przedstawiciela Kambodży. Fakt ten — oświadczył Bidault z całą powagą — dowodzi, że Kambodża jest państwem niezależnym..."

Minister Mołotow zwrócił uwagę uczestników konferencji, że dyskutuje się nad depeszą, która nie budzi wiary. „Nie posuniemy się naprzód — powiedział min. Mołotow — jeżeli będziemy ciągle prezentowali coraz nowe depesze. Naszym zadaniem jest przywrócenie pokoju w Indochinach. Im szybciej to uczynimy, tym więcej ludzi ocalimy w Indochinach. Powinniśmy więc dążyć do rozwiązania tego najważniejszego problemu".

W oliwskim ZOO

Jest już żubr, czekamy na łosia i lwiątka

Niezwykła ofiarność społeczeństwa Wybrzeża na rzecz ogrodu, oraz fakt, że w ciągu trzech pierwszych dni maja zwiedziło go ponad 20 tys. osób — świadczy o tym, jak wielką popularnością

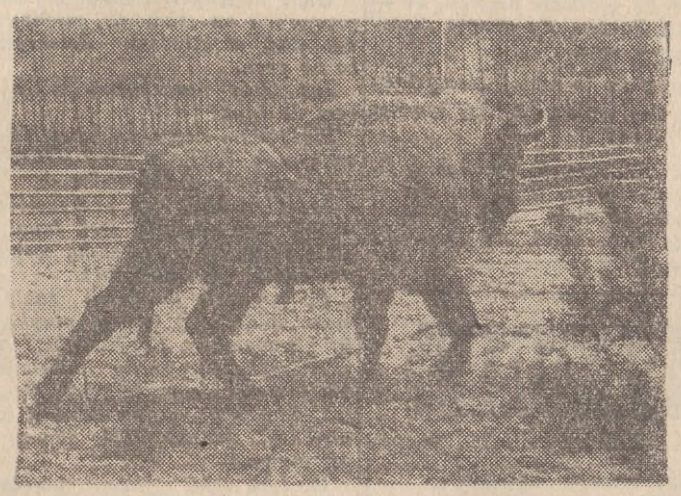

Nowy nabytek ZOO oliwskiego żubr „Puszczan", mimo młodego wieku, dochował się już brody, która dodaje mu powagi w oczach zwiedzających. Fot. Ferster

cieszy się oliwskie ZOO i chyba także o tym, że tego rodzaju inwestycja była bardzo potrzebna na Wybrzeżu. Rzadko tylko słyszało się wśród zwiedzających uwagi, że ZOO zostało przereklamowane, bo mało zwierząt i w ogóle jeszcze wiele klatek się buduje itd. Tym więc osobom powtarzamy jeszcze raz, że obecny **ogród to tylko część przyszłego i że został on głównie przygotowany dla zwierząt już znajdujących się na Wybrzeżu, które męczyły się w ciasnych pomieszczeniach, a częściowo nawet w mieszkaniu kierownika technicznego ZOO.**

Zainteresowanie społeczeństwa ogrodem, wpłynęło na przyśpieszenie decyzji Min. Gospodarki Komunalnej, które ostatecznie zatwierdziło plany budowy i włączyło je do swego budżetu. Można by oczywiście wiele pisać na temat przyszłego Ogrodu Zoologicznego, ale wkrótce sami śledzić będziemy postępy budowy. Podajemy tylko kilka słów dla orientacji:

Budowę ZOO rozpocznie się, na całym 90 hektarowym obszarze Doliny Leśny Młyn — już w roku przyszłym. Finansować pracę będzie Min. Gospodarki Komunalnej. Zakończy się budowę ogrodu około roku 1960. Dokumentację przygotowuje Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu, jedyna tego rodzaju placówka w Polsce, zajmująca się opracowywaniem planów budowy ogrodów zoologicznych. Projekt wstępny dokumentacji będzie gotowy już w roku bieżącym i według niego rozbudowywać się będzie istniejące pomieszczenia dla zwierząt.

Otwarcie ZOO w dniu 1 maja nie znaczy wcale, że prace w urządzanej części ogrodu zostały zakończone. Trzeba bowiem zacząć myśleć o budowaniu pomieszczeń dla zwierząt na nadchodzącą zimę, trzeba dobudowywać klatki i wybiegi dla wciąż przybywających mieszkańców ZOO. Są to zwierzęta sprowadzone z innych ogrodów zoologicznych, głównie z Warszawy oraz dary społeczeństwa, a więc: parę małpek koczkodanów ofiarowali **dr Aleksandrowicz** z Gdyni i ob. **Urbańska**, kolekcje bażantów mgr **Wiekliński** i obecny kierownik techniczny ogrodu — opiekun zwierząt ob. **Czaban**, zaś małpkę makako z Sumatry i drugą z Jawy — **nieznani ofiarodawcy, marynarze.**

Przed paru dniami ogród wzbogacił się o pięknego żubra — dar Ministerstwa Leśnictwa. Jeszcze w bieżącym miesiącu oczekuje się przybycia brunatnej niedźwiedzicy z Warszawy i niedźwiedzia syryjskiego z Płocka, daru załogi m/s „Lewant" dla oliwskiego ZOO.

Powiększy się również ilość sarn, a w lipcu br. przyjadą do nas małe **lwiątka**, bo dotąd tych drapieżników w naszym ZOO nie ma. Przy końcu czerwca, po przeprowadzeniu odłowów otrzymamy z Min. Leśnictwa muflony, daniela, jelenia i jeżozwierze, nie licząc innych, bardziej pospolitych mieszkańców naszych lasów.

Atrakcją ogrodu stanie się bez wątpienia łoś „Kamil", który na mokradłach oliwskiego ZOO będzie się czuł znakomicie.

A więc ogród nieustannie zwiększa i będzie zwiększać stan liczebny swoich wychowanków. Ale od nas wszystkich zależy, czy zwierzęta będą miały wygodne pomieszczenia, bo kierownictwo Ogrodu w roku bież. liczy nadal na pomoc społeczeństwa. Myślimy, że się nie zawiedzie, a **mieszkańcy trójmiasta pokażą, że stać ich nie tylko na jednorazowy zryw, ale i na dalszą systematyczną pomoc.** Warto pójść za przykładem takich instytucji i ludzi jak: **dr Adolf Pępkowski** z Sopotu, który zaofiarował bezinteresowną, stałą opiekę lekarską nad zwierzętami ZOO, jak **dyrekcja i pracownicy Stoczni Gdańskiej**, którzy swoim transportem przywożą zwierzęta z głębi kraju (ostatnio jeździli po żubra do lasów spalskich), jak wreszcie Zarząd Spółdzielni Pracy **„Dozór mienia"** z Gdańska, który przysłał w ramach czynu społecznego bezpłatnie dwóch dozorców do pilnowania Ogrodu.

Apelujemy do społeczeństwa Sopotu, a zwłaszcza Gdyni, która najmniej przyczyniła się do budowy ZOO, z wyjątkiem **ZBM**, którego pracownicy i teraz budują klatki i pomieszczenia dla zwierząt. Pamiętajcie, że Ogród jest dla społeczeństwa całego Wybrzeża, a nie tylko mieszkańców Gdańska. Współpracę powinna zwłaszcza zaofiarować młodzież szkolna, dla której ZOO jest nie tylko rozrywką, ale pomocą w nauce.

Zwierzęta czekają!

(t.s.)

— Czyż nie jestem fotogeniczna? — pyta mała małpka makako, mieszkanka ogrodu zoologicznego w Oliwie, ulubienica wszystkich zwiedzających. Fot. Ferster

Wojewódzka Narada Kolporterów Książki

Dnia 16 bm. o godz. 10 w gmachu „Domu Książki" we Wrzeszczu przy ul. Miszewskiego 16 (IV piętro) odbędzie się Wojewódzka Narada Kolporterów Książki.

Program przewiduje m. in. podsumowanie dotychczasowej pracy kolporterów, wytyczne na „Dni Oświaty, Książki i Prasy", oraz rozdanie nagród przodującym kolporterom.

Uwaga, elektrycy!

Stowarzyszenie Elektryków Polskich zwołuje na dziś, 14 bm. o godz. 16.30 walne zebranie członków Oddziału Gdańskiego w lokalu ORZZ w Gdańsku przy ul. Kalinowskiego 5/6.

CO gdzie kiedy

TEATRY

Teatr Wielki — Gdańsk — „Straszny dwór" — godz. 19—22.
Państw. Teatr Lalek — Gdańsk — „Zielony mosteczek" — godz. 14.
Teatr Dramatyczny — Gdynia — nieczynny.
Teatr Kameralny — Sopot — „Żabusia" — godz. 19.

KINA

według informacji Okr. Zarządu Kin w Gdańsku

GDAŃSK — „Leningrad" — „Awantura na wsi" od lat 14, godz. 16, 18, 20. WRZESZCZ — „Bajka" — „Mecz stulecia" — „W teatrze satyryków" — od lat 7 — godz. 16, 18, 20. „ZMP-owiec" — „Nauczyciel tańca" I s. — od lat 16 — godz. 16, 18, 20. NOWY PORT — „1-szy Maja" — „Kariera w Paryżu" — od lat 14 — godzina 18, 20. OLIWA — „Delfin" — „Tajne akta f-my „Selwey" — od lat 14 — godz. 16, 18, 20.

SOPOT — „Bałtyk" — „Wilhelm Tell" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Polonia"—„Pocałunek na stadionie"— od lat 14 — godz. 16, 18, 20.
GDYNIA — „Atlantic" — „Wielki balet" — od lat 16 — godz. 15.30, 17.30, 19.30. „Goplana" — „Śpiewają skowronki" — od lat 12 — godz. 16, 18, 20. „Warszawa" — „Porwanie" — od lat 14 godz 15.30, 18, 20.30 GRABÓWEK — „Fala" — „Wśród lodów oceanu" — od lat 7 — godz. 18, 20. CHYLONIA — „Promień" — „Fanfan Tulipan" — od lat 18 — godz. 18, 20. ORŁOWO — „Neptun" — „Pieśniarz słonecznych stepów" — od lat 7 — godz. 17, 19.

WEJHEROWO — „Świt" — „Wielki balet" — od lat 16. LĘBORK — „Fregata" — „Na łaskawym chlebie" — od lat 12. PRUSZCZ — „Krakus" — „Rzym godz. 11" — od lat 18. PUCK — „Mewa" — „Bez adresu" — od lat 14. JASTARNIA — „Hel" — „Nadzieja za dwa grosze" — od lat 18. ŁEBA — „Rybak" — „Wiosna w Moskwie" — od lat 12.

APTEKI DYŻURNE

GDAŃSK — ul. Kartuska 114. ORUNIA, ul. Jedn. Robotn 111, tel. 347-27. STOGI, ul. Stryjewskiego 29, tel. 315-59. NOWY PORT — ul. Oliwska 82/84 — tel. 415-75. WRZESZCZ — ul. Grunwaldzka 36 — tel. 428-32. OLIWA — ul. Leśna 1 — tel. 426-75 SOPOT — ul. Stalina 791 — tel. 523-84. ORŁOWO — ul. Bohaterów Stalingradu 66 — tel. 91-24. GDYNIA — Pl. Kaszubski 10 — tel. 20-92. GRABÓWEK — ul. Czerwonych Kosynierów 137 — tel. 22-83.

MIGAWKI Wybrzeża (KONKURSOWE)

»Miłośnicy« przyrody

Wszyscy jesteśmy wdzięczni DOKP za urządzenie uroczego „kącika przyrodniczego" przy peronach pociągów elektrycznych w Gdańsku. Skalne obramowanie i miniaturowe zarybione „jeziorko" — podziwiane są codziennie przez rzesze podróżnych.

W godzinach popołudniowych 6 bm. wraz z innymi pasażerami obserwowałem pływające w „jeziorku" rybki. W pewnej chwili jakiś obywatel, widocznie pod wpływem nagłego uczucia miłości do przyrody, wrzucił do sadzawki spory kawałek bułki. Zachęcona tym przykładem jertyczna blondynka, rzuciła ogryzek jabłka, które właśnie jadła. Ze zgrozą oczekiwałem momentu, kiedy ktoś rzuci „kochanym rybkom" porcję lodów względnie wlejе kufel jasnego piwa!

Drodzy obywatele o „dobrym sercu" — pozostawmy opiekę nad rybkami powołanym do tego pracownikom PKP. Będzie to niewątpliwie z korzyścią zarówno dla ryb, jak i dla estetycznego wyglądu malowniczego kącika.

LiM

Nie czekać na koniec sezonu!

W niedzielę 2 bm rzesze młodzieży studenckiej brały udział w biegach narodowych na boisku przy Al. Karola Marksa we Wrzeszczu. Przygotowanie całej imprezy — zaiste niecodzienne. Można by nie zauważyć rozkopanej bieżni i skoczni, ale ów bieg po „górach, dolinach" miał niespodziewane skutki: oto kilka studentek zasłabło przed metą. Widocznie nie miały żadnego przygotowania do biegów.

Złośliwi twierdzili, że AZS znaczy: akademickie zrzeszenie śpiochów. Bo rzeczywiście, czas już obudzić się z zimowej drzemki, zatroszczyć się o boisko i organizować systematyczne treningi. Wszak sezon już się zaczął!

T. W.

Między złotą a zieloną bramą

Przed powrotem Neptuna

Pisaliśmy już o tym, że w dniu święta Odrodzenia olbrzymia figura Neptuna zostanie przewieziona z Muzeum, gdzie znajduje się od powrotu z wygnania, — na swoje dawne miejsce tj. na studnię przed Dwór Artusa.

W tych dniach ukończono modelowanie trzonu rokokowego podczaszę studni. Czasza ta o średnicy 1 m. i wysokości 1,70 będzie wykonana z ogromnego, bo ważącego 5 ton kamienia (szydłowieckiego), najbardziej nadającego się do tego celu.

Zlecono już ZBM w Gdańsku wykonanie instalacji wodociągowej i odpływowej. A w pracowni metaloplastycznej wykańcza się artystyczne kraty, okalające studnię. Przewidziano także dorobienie trójzęba, którego mimo żmudnych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Studenci pracować będą przy żniwach

Od dwóch lat tysiące studentów ze wszystkich uczelni w Polsce podczas wakacji wyjeżdża do pracy w PGR-ach, aby pomóc w szybkim, sprawnym i terminowym przeprowadzeniu i zakończeniu żniw.

W brygadach żniwnych w roku bieżącym pracować będzie ponad 13.500 studentów wyższych uczelni z całego kraju. W związku z tym przed młodzieżą studencką Wybrzeża stanęło bardzo poważne zadanie: wziąć masowy udział w tej pięknej i pożytecznej akcji.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie już do dnia 6 bm. podpisała 150 umów na pracę przy żniwach, **Wyższa Szkoła Pedagogiczna — 113, Politechnika Gdańska — 150** umów. W tyle pozostaje młodzież Akademii Medycznej, gdzie do chwili obecnej podpisano dopiero 54 umowy.

Młodzież z naszego środowiska pracować będzie w zjednoczeniach PGR Gdańsk, Inowrocław i Bydgoszcz w sierpniu.

Oddźwięk, z jakim spotkała się ta akcja wśród młodzieży, świadczy o tym, że studenci nie zawiodą zaufania Partii i Rządu Ludowego, że swą postawą i pracą w brygadach żniwnych wykażą swój patriotyzm, czynem witając 10-lecie Polski Ludowej.

Zabawa wiosenna

W sobotę 15 bm. w świetlicy Gazowni Gdańskiej przy ul. Wałowej 18 odbędzie się o godz. 20 zabawa wiosenna.

Urządza ją komitet rodzicielski przy szkole podstawowej nr 1 w Gdańsku, przeznaczając cały dochód z zabawy na pomoce szkolne.

500-lecie wyzwolenia Gdańska

W niedzielę o 10-ej

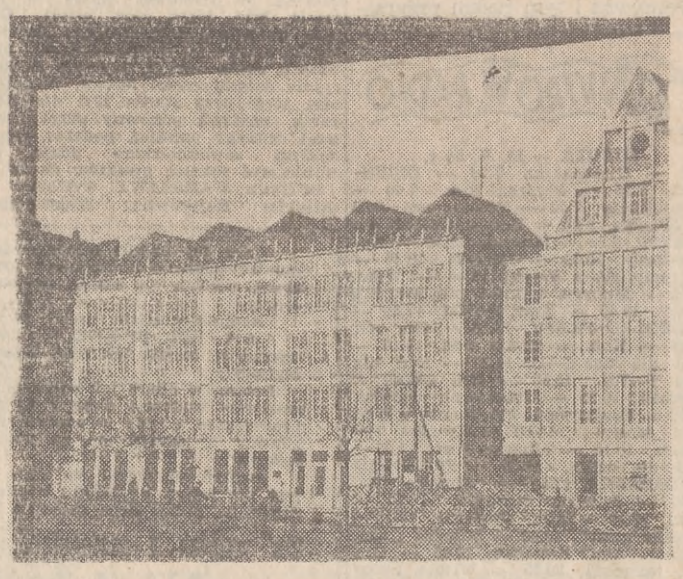

Czytelników naszych, którzy pragną poznać piękno starego Gdańska, zapraszamy w niedzielę na spotkanie przed tym oto budynkiem, który widoczny jest na zdjęciu. Stąd, w niedzielę 16 bm. o godzinie 10-tej wyruszy wycieczka prowadzona przez przewodnika PTTK Stanisława Podgórczyka, który opowiadać będzie o zabytkach Gdańska.

Będzie to drugi zorganizowany przez redakcję „Dziennika Bałtyckiego" i Komisję Ochrony Zabytków spacer po Gdańsku w związku z naradą budowniczych z mieszkańcami Gdańska, która odbędzie się w pierwszych dniach czerwca br.

Między czytelników, którzy wezmą udział w spacerze, zostaną rozlosowane nagrody książkowe. Każdy z uczestników spaceru po Gdańsku powinien wyciąć i wypełnić zamieszczony poniżej kupon, potrzebny przy rozlosowaniu książek.

KUPON

Imię . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

Postęp techniczny i właściwa współpracaprojektantów wszystkich branż to lepsze i tańsze budownictwo

„Realizm socjalistyczny w architekturze oznacza skojarzenie ideowości i prawdziwości obrazu artystycznego z technicznymi, kulturalnymi i bytowymi wymaganiami stawianymi każdej budowli przy pełnej zgodności z największą ekonomiką i technicznym postępem w budownictwie".

(Ze statutu Stowarzyszenia Architektów ZSRR).

Walka o nową socjalistyczną architekturę nie odbywa się pod kloszem, lecz jest fragmentem ogólnych przemian, jest jednym z momentów zmagań na drodze ku socjalizmowi.

* * *

Pokaz wielobranżowy, zorganizowany przez gdański „Miastoprojekt" w salach Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku w dniach 1 — 9 bm., był jednym z objawów tej walki i jego zadaniem było: omówienie zagadnień postępu technicznego w projektowaniu, podsumowanie dotychczasowej współpracy projektantów wszystkich branż i wysunięcie dezyderatów, celem dalszego zsynchronizowania i skoordynowania projektowania.

W referacie wprowadzającym **mgr inż. arch. K. Biszewski** przeanalizował sprawę właściwego stosunku do architektury, jako podstawowego problemu w sensie zawodowym, jak i społecznym i dokonał retrospektywnego przeglądu prac Miastoprojektu Gdańska na tle jego pięcioletniej działalności.

W obszernej dyskusji branżowej architekci stwierdzili celowość pokazu, który pomógł w nawiązaniu współpracy architektów z plastykami oraz omówili realizację inwestycji w oparciu o długofalowy, perspektywiczny plan rozbudowy osiedli.

Na naradzie konstruktorów **mgr. inż. Happalk** w wyczerpującym referacie przedstawił problemy, nurtujące gdański zespół konstrukcyjny Miastoprojektu, **zwracając uwagę na stosowanie** nowych, ekonomiczniejszych zastępczych materiałów budowlanych. Przedyskutowano nowe usprawnienia w pracach inż. Krilumowa i inż. Brockiego i jako wniosek zasadniczy, postawiono: **walczyć o szybszy postęp techniczny i koordynację branżową przez częstsze spotkania głównych specjalistów konstruktorów.**

Projektanci - elektrycy pod kierownictwem **mgr inż. M. Żukowskiego** omówili sprawy, dotyczące budownictwa mieszkalnego, jako szczególnie ważne obecnie zagadnienie. Podkreślili oni osiągnięcia w tej dziedzinie, oraz zapoznali się z trudnościami, związanymi z projektowaniem instalacji w szpitalach i żłobkach, omówili nowoczesną metodę budowy sieci elektrycznej i rozdzielni.

Mgr inż. R. Szminda podkreślił w referacie, otwierającym naradę branży sanitarnej, znaczenie wytycznych IX Plenum PZPR i II Zjazdu Partii, które wpływają decydująco na tok prac w budownictwie, a tym samym na projektowanie instalacji sanitarnych. Wypowiedzi projektantów w ożywionej dyskusji potwierdziły, **że zamykanie się w kręgu jednego biura projektowego bez możliwości wymiany poglądów opóźnia rozwój techniki sanitarnej.** Omówiono projektowanie i budowę kotłowni indywidualnych, centralnych i ostatnie zdobycze w dziedzinie instalacji sanitarnych.

We wszystkich dyskusjach branżowych przewijał się problem postępu technicznego, jako osobne zagadnienie. Zebrani na pokazie doszli do wniosku, że należy stosować materiały zastępcze zamiast drogich i deficytowych i rozpowszechniać tzw. małą prefabrykację.

Nazwano to małym postępem technicznym w odróżnieniu od tzw. dużego postępu technicznego, który w najbliższej przyszłości powinny wprowadzić biura projektowe, przygotowując dokumentację techniczną wielobranżową dla budownictwa montażowego, wielkopłytowego (przy użyciu tworzywa nie cementowego, a wapniano - piaskowego).

Zebrani zapoznali się z pierwszym projektem bloku mieszkaniowego, opartego o suchy montaż wielkopłytowych prefabrykatów, dla którego już przygotowano kompleksową dokumentację z tym, że projekt ten będzie wykorzystany przede wszystkim przy zabudowie osiedla Gdańsk — Północ.

Pokaz wykazał, że dotychczasowa wielobranżowa współpraca nie jest zadowalająca, zwłaszcza między architektami i urbanistami.

Trzydniowe narady z okazji pokazu pozwoliły zaobserwować, że pewna część projektantów nie stanęła na wysokości zadania, a wypowiedzi ich były zbyt retoryczne, nie wykazujące zrozumienia dla konieczności zdrowej, realnej dyskusji; dowodzi to nieprzygotowania do zadań, jakie im powierzono delegując na pokaz.

Zebrani, a w szczególności przedstawiciele Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury, oraz Ministerstwa Budownictwa Miast i Osiedli z naciskiem zaznaczyli, że i w przyszłości będą organizowane podobne pokazy wielobranżowe.

Właściwa organizacja biur projektowych musi opierać się na harmonijnej współpracy projektantów wszystkich branż, jako równorzędnych twórców dokumentacji, realizowanej rękami robotnika, i wówczas będzie odpowiadać stale rosnącym materialnym i kulturalnym potrzebom całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Mgr inż. arch. Zbigniew Sokołowski

Muzeum w 500-lecie wyzwolenia Gdańska

O zabytkach gdańskich

W związku z napływającymi zgłoszeniami, w Muzeum Pomorskim w Gdańsku będą wygłaszane dla szkół, wycieczek z zakładów pracy, hoteli robotniczych i wojska odczyty o Gdańsku i jego zabytkach sztuki. W tym celu wykonano specjalne przezrocza do wyświetlania w czasie prelekcji.

Te same odczyty będą wygłaszać instruktorzy oświatowi muzeum na zaproszenie świetlic wiejskich, posiadających warunki do wyświetlania przezroczy (tj. światło elektryczne i zaciemnioną salę).

ŚMIAŁO i szczerze

Dzięki naszym czytelnikom...

... sklep nr 17 MHD z Art. Włókienniczo - Odzieżowymi i Obuwiem w Orłowie został 30 ub. m. zaopatrzony w asortyment najniezbędniejszych artykułów pasmanteryjnych;

... w terminie do 15 lipca br. w Witominie będzie wybudowana poczekalnia autobusowa, w której przewidziane jest pomieszczenie na kiosk;

... na Oksywiu ustawiono kiosk Spółdzielni Inwalidów;

... w II kwartale br. na stacji Gdańsk — Nowy Port będzie wybudowany nowy ustęp.

* * *

Dzięki naszym czytelnikom? Tak, gdyż wszystkie listy, nawet dotyczące drobnych na pozór bolączek, są wnikliwie rozpatrywane przez zainteresowane instytucje. Dlatego też każdy list jest sygnałem, który pozwala na usunięcie jakichś braków, czy niedociągnięć. Dlatego też każdy list przyczynia się w swoim zakresie do ogólnej poprawy naszych warunków bytowych. *Red.*

Wiosna nadeszła naprawdę

W ub. roku Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Lęborku w wyniku prowadzonych prac dokonało wykopu dołu i piasek zrzuciło na moją działkę ogrodową przy ulicy Chopina 2, obsypując drzewa owocowe do wysokości metra. Ponieważ nie mogłem prowadzić żadnych prac na mojej działce, ani bielić drzew, zwróciłem się osobiście do kierownika technicznego MPRB oraz do majstra, który kierował budową, o usunięcie piasku z mojej działki.

Przyrzeczono mi, że wszystko będzie doprowadzone do porządku w ciągu tygodnia. Ponieważ przyrzeczenia nie dotrzymano, w dniu 22 ub. m. zwróciłem się osobiście do Urzędu Mieszkaniowego. Referent Urzędu Mieszkaniowego zatelefonował do kierownika technicznego MPRB i zapytał, dlaczego teren po budowie nie został oczyszczony, skoro rachunek za budowę został zapłacony w ub. roku. Kierownik techniczny MPRB zobowiązał się uporządkować moją działkę do dnia 27 ub. m.

Ponieważ i tym razem przyrzeczenia nie dotrzymano, chciałbym zapytać, czy ogólna akcja sanitarno - porządkowa nie dotyczy MPRB w Lęborku? Bo zima już bezpowrotnie minęła, więc doprawdy za późno na sen zimowy!

Bernard Żbikowski
Lębork

W innych ustach

KLIENTKA NIE PONIOSŁA STRATY

PSS we Wrzeszczu — oddział obrotu artykułami przemysłowymi — rozpatrzyła reklamację klientki pt. „W sandałkach — ale boso" i zawiadomiła nas, że wezwała poszkodowaną do zgłoszenia się po odbiór pierwotnej równowartości sandałków. Równocześnie PSS wyjaśnia, że firma produkująca używa kleju, który niedostatecznie łączy się ze skórą i w tym tkwi przyczyna szybkiego oderwania części podeszew.

Całe obuwie dziecięce, posiadane w tej chwili na rynku, jest tego samego typu. Tu więc powstaje problem, który może rozwiązać tylko starogardzka fabryka obuwia: należy niezwłocznie usprawnić produkcję sandałków dziecięcych i wypuszczać na rynek obuwie w lepszym gatunku.

KINO „LENINGRAD" POPRAWI SIĘ

Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku wyjaśnia w odpowiedzi na notatkę pt. „Pięć razy dlaczego", że ławki do poczekalni były źle wykonane i dlatego zostaną ustawione dopiero 15 maja, po poprawieniu. Wymieniono też żarówki w poczekalni i obecnie oświetlenie jest już dostateczne. Kasjerkom zwrócono uwagę, aby dokładnie skreślały sprzedane miejsca i nie sprzedawały podwójnych biletów.

Jeśli natomiast chodzi o kosze do śmieci, to jest ich dziesięć, od publiczności zależy więc tylko, aby śmiecie wrzucała do kosza, a nie obok. Nad okienkami w kasach są cenniki biletów, dostatecznie widoczne i wyraźne.

Odpowiedzi redakcji

Leon Nagel, Sopot. — Kierownik działu kadr stwierdza, że węgiel woziliście w godzinach pracy, a więc nie należy się oddzielne wynagrodzenie, którego zresztą nikt Wam nie obiecywał.

Franciszek Iwański, Sztum. — List Wasz jest zbyt niedokładny, gdyż nie podaliście nam, z jakiego tytułu i od kiedy ob. Titz otrzymywała dodatek rodzinny. Napiszcie nam dokładnie, ile dzieci ma ob. Titz i przez jaki czas dodatek rodzinny otrzymywała.

POD ŚWIATŁO

„Rozróbka na trasie"

Maj uważany jest powszechnie za najpiękniejszy miesiąc roku. Wiosna, bzy, słowików kląskania itd. Dla mnie jednak maj, a ściślej, okres mniej więcej od połowy kwietnia do połowy maja był do tej pory okresem czarnej rozpaczy i zgrzytania zębami. Dlaczego? Po pierwsze dlatego, że — Wyścig Pokoju. Po drugie dlatego, że — mąż.

Wyglądało to mniej więcej tak:

Ja: Czy wrócisz dzisiaj normalnie z biura?

Mąż: Wilczewski ma dobry finisz, więc jeżeli utrzyma się w czołówce, to może nadrobi tę 1 minutę 17 sekund. Ale czy się utrzyma?

Po powrocie z pracy:

Mąż: (zasłonięty gazetą i obłożony ze wszystkich stron „Przeglądami Sportowymi" „Sportami" i wszelkimi innymi „Sportowcami" je obiad, trafiając łyżką raz w talerz, raz w czysty obrus).

Ja: Smakuje ci zupa?

Mąż: Żeby ten Królak się nie przewrócił na stadionie, mielibyśmy etap w kieszeni. Psiakrew, co za pech.

Ja: Może poszlibyśmy wieczorem do kina?

Mąż: Tym razem drużyna NRD na pewno będzie z góry likwidować wszelkie próby ucieczek.

Ja: (Uciekam do przyjaciółki, której mąż również jest fanatykiem Wyścigu i spędzamy wspólnie wieczór w kawiarni).

Po powrocie do domu zastaję męża śpiącego z twarzą przykrytą „Przeglądem Sportowym". Nogami wykonuje ruchy pedałowania i mamroce przez sen: „Vesely... Ruziczka... jedna minuta bonifikaty... jednak był lepszy o pół gumy..."

W tym roku jednak wzięłam się na sposób. Od połowy kwietnia w tajemnicy przed mężem zaczęłam pilnie studiować prasę sportową. W rezultacie tych studiów, pewnego pięknego, majowego poranka, na zapytanie męża o śniadanie odpowiedziałam, że śniadania nie zdążyłam przygotować, ponieważ właśnie zastanawiałam się, czy „górska kozica — Grabowski" ma szanse również na płaskich etapach. Mąż spojrzał na mnie podejrzliwie, ostatecznie zrobił dobrą minę i poszedł do biura bez śniadania.

Po powrocie poczęstowałam go samodzielnie przeprowadzoną analizą szans poszczególnych kolarzy na etapie Karl Marx Stadt — Bad Schandau, przy wnikliwym wzięciu pod uwagę konfiguracji terenu i warunków atmosferycznych. Mąż był wyraźnie wypompowany, jednak ambitnie utrzymywał się w czołówce, zaskakując mnie ze swej strony twierdzeniami, że „Królak jedzie zwykle lepiej w końcowych etapach" a „Hadasik dopiero się dociera".

Próbę ucieczki męża do restauracji zlikwidowałam w zarodku.

Gdy wieczorem zamiast kolacji, mąż musiał wysłuchać mego wykładu o zaletach angielskiej jazdy zespołowej, doszło do krótkiej ale ostrej „rozróbki na trasie". Ostatecznie pogodziliśmy się. Tym łatwiej, że i mnie jednak wziął ten Wyścig Pokoju. Teraz już „kręcimy" we dwójkę, dotrzymując kroku (w wyobraźni) kolarzom na dalekich trasach zaprzyjaźnionych krajów. Nie ma to jak jazda zespołowa.

Krystyna Wilżanka

SŁUCHOWY RADIO

SOBOTA — 15. V. 54 r.

6.50 — Gimnastyka. 7.00 — DZIENNIK. 7.15 — Muzyka rozr. 7.40 — Komunikaty. 7.50 — Wiadomości. 8.00 — Muzyka. 8.25 — Serwis CZRM, dla rybaków. 8.28 — Muzyka. 11.50 — Komunikaty 10.00 — Muzyka. 10.30 — Łączymy się z W-wą. 12.04 — Wiad. 12.10 — Muzyka. 12.25 — „Na swojską nutę". 12.45 — Kom. PIHM. 13.10 — PRZEGLĄD PRASY. 13.15 — Gra ork. 14.09 — Kom. o stanie wód. 14.10 — Aud. dla klas I—II. 14.30 — Aud. dla klas V—VII. 15.00 — Gra zespół J. Wasiaka. 15.25 — Utwory na altówkę. 15.40 — Czajkowski: Fragmenty z Kantaty „Moskwa". 16.00 — Kronika Tygodnia. 16.15 — Muzyka rozr. 17.00 — Aud. dla dzieci. 17.30 — PRZEGLĄD WYDARZEŃ. 17.40 — Muzyka tan. 18.05 — Felieton tygodnia. 18.15 — Wiad. 18.20 — Aud. aktualna. 18.35 — „Piękne głosy". 19.00 — Muzyka 1 akt. 19.25 — Aud. literacka. 19.45 — Gra ork. taneczna. 20.25 — Witold Lutosławski „Koperczaki". 20.40 — Majowy numer „Problemów". 21.00 — Aud. literacka. 21.30 — DZIENNIK. 21.45.— Wiad. sportowe. 21.50 — Reportaż z Wyścigu Pokoju. 22.00 — Piosenki kolarskie. 22.10 — Felieton. 22.20 — Muzyka. 22.50 —„Dla każdego coś miłego" 23.15 — Muzyka.

SPORT · SPORT · SPORT · SPORT · SPORT

Siatkarki Gdańska pokonały Czeszki

Zwycięstwa doskonałych siatkarzy Bułgarii

W niedzielę i poniedziałek międzynarodowy turniej w Sopocie

Na kortach CWKS w Warszawie rozpoczął się 12 bm. międzynarodowy turniej siatkówki kobiet i mężczyzn z udziałem drużyn polskich, siatkarek i siatkarzy Bułgarii oraz reprezentacji żeńskiej czechosłowackiego DSO Slavoj.

W pierwszym spotkaniu reprezentacja Gdańska pokonała Slavoj—3:1 (15:10, 13:15, 15:6,15:12). **Drużyna polska wygrała zasłużenie z zespołem, w którym grały dwie reprezentantki CSR — Svobodova i Jilkova.**

W następnych spotkaniach Sofia — Warszawa drużyny bułgarskie potwierdziły swoją wysoką klasę odnosząc dwa zwycięstwa. W pierwszym spotkaniu siatkarki SOFII wygrały z WARSZAWĄ po 5-setowej walce — 3:2 (14:16, 8:15, 15:12, 15:3, 15:10). Gra była ciekawa i interesująca. Zawodniczki polskie po wygraniu dwóch pierwszych setów nie wytrzymały kondycyjnie dalszej części meczu. W ostatnim secie przy stanie 12:1 dla Bułgarek, nastąpił ponowny okres przewagi drużyny polskiej, podczas której naszym zawodniczkom udało się zmniejszyć różnice punktów do 14:10.

Drużyna WARSZAWY wystąpiła w składzie: Hajecówna, Wojewódzka, Kurtz (Abisiak), Zielniok, Koczar, Tomaszewska. SOFIA: Berkowska, Topałowa, Rajkowa (Krumowa), Czakerowa, Janewa, Jonewa (Dewetakowa, Ignatiewa).

W spotkaniu drużyn męskich zdecydowane zwycięstwo odnieśli Bułgarzy — 3:0 (15:9, 15:9, 15:6). Silny zespół siatkarzy bułgarskich, który podobnie jak zespół żeński odniósł ostatnio jedno zwycięstwo nad przebywającą w Bułgarii drużyną Związku Radzieckiego, górował nad swoim przeciwnikiem pod każdym względem.

* * *

Drużyna siatkarek i siatkarzy Bułgarii oraz siatkarki Czechosłowacji przybywają w dniu dzisiejszym na Wybrzeże. W niedzielę 16 i poniedziałek 17 bm. na kortach Ogniwa w Sopocie rozegrany zostanie międzynarodowy turniej.

W niedzielę o godz. 14 turniej zapoczątkuje spotkanie kobiet pomiędzy drużyną Slavoj (CSR), a reprezentacją Gdańska. Następnie grać będą zespoły siatkarek Sofii i Warszawy, a wreszcie drużyna mistrza Polski AZS—AWF zmierzy się z reprezentacją męską Bułgarii, występującą pod firmą zespołu klubowego CDNA.

W poniedziałek o godz. 14,30 siatkarki Gdańska (reprezentowane przez drużynę mistrza Polski Kolejarza) grać będą z drużyną Sofii (reprezentacja Bułgarii), a zespół Warszawy ze Slavojem. Turniej zakończy spotkanie drużyn męskich Warszawy i Sofii.

Nowy rekord Wybrzeża

Kropidłowski ze Starogardu skacze w dal 725 cm

Świetny wynik będący nowym rekordem okręgu gdańskiego uzyskał na zawodach kontrolnych kadry CRZZ w Spale zawodnik Spójni (Starogard), Kropidłowski — skacząc w dal 725 cm, (najlepszy w tym roku wynik w Polsce). Dotychczasowy rekord okręgu wynosił 688 cm i należał do Krzyżanowskiego. O dobrej formie Kropidłowskiego świadczy fakt, że trzykrotnie podczas zawodów przekroczył 7 metrów, skacząc 719 cm i 708 cm.

Bytomskie Ogniwo przeegzaminuje Budowlanych

Dobrze się stało, że drużyna piłkarska Budowlanych, korzystając z przerwy w rozgrywkach II Ligi, sprowadza co pewien czas atrakcyjnych partnerów. Najbliższej niedzieli 16 br. będzie to zespół bytomskiego Ogniwa, zajmujący w tej chwili drugie miejsce w tabeli I Ligi. Bytomianie wsławili się w tym sezonie wysokim zwycięstwem nad Budowlanymi (Chorzów) 6:0.

W zespole gości zobaczymy paru reprezentantów Polski m. in. w bramce Skromnego, a w napadzie Sąsiadka, Trampisza i Wiśniewskiego.

Gdańszczanie wystąpią w swym najlepszym składzie. Początek zawodów o godz. 16 na stadionie we Wrzeszczu.

Czimiszkian bije rekord świata

Na mistrzostwach ZSRR w podnoszeniu ciężarów, rozgrywanych w Pietrozawodsku, mistrz olimpijski Czimiszkian (waga piórkowa) ustanowił rekord świata w trójboju — 345 kg (wyciskanie 102,5 kg, rwanie 105 kg, podrzut 137,5 kg) bijąc o 2,5 kg, poprzedni rekord, ustanowiony również przez niego w czasie niedawnego pobytu sztangistów radzieckich w Egipcie.

...Od tej chwili między samolotem SP-KOG a ziemią zaczęła działać łączność „kluczowa" przy pomocy znaków Morse'a. Ze strony ziemi podjęła ją stacja radiowa „SLP", zwana powszechnie „Pawłem".

Radiotelegrafista nadał pierwszy meldunek:

„SPL, SPL, SP-KOG. Wystartowaliśmy z Okęcia 14.50. Lecimy na wysokości trzystu metrów. Widoczność około trzech kilometrów. Mglisto".

Potem, w miarę jak oddalali się od Warszawy, kolejne meldunki zawierały podobne dane z tą różnicą, że widoczność pogarszała się ustawicznie, a gdy w połowie drogi pożegnali prowadzącego ich „Pawła" i zgłosili się do stacji poznańskiej — zmalała do tysiąca metrów.

Poznań uprzedzał, że stan pogody nad tamtejszym lotniskiem jest nie lepszy z powodu niskiego pułapu chmur i że na trasie do Szczecina pułap sięga zaledwie kilkudziesięciu metrów...

Oto wyjątek z pasjonującej powieści Janusza Meissnera

„Niebieskie drogi"

której druk rozpoczynamy już w numerze NIEDZIELNYM

OBWIESZCZENIE

PPD „DALMOR" w Gdyni zawiadamia pracowników morskich i ich rodziny, że wypłaty wynagrodzeń dla załóg poszczególnych statków odbywać się będą od dnia 16 każdego miesiąca, natomiast, jeśli na 16 przypadnie dzień świąteczny, wypłaty rozpoczną się od 17.

Osoby pobierające wynagrodzenie za pracowników (na upoważnienie) winny zgłaszać się dopiero w drugim dniu wypłat tj. 17, a w bieżącym miesiącu 18. V. 1954 r. lub w terminie późniejszym. 882-K

FACHOWCY POSZUKIWANI

Starszego księgowego ze znajomością B. P. K. zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Suchym Dębie. Mieszkanie z ogródkiem zapewnione. 884-K

20 strażników straży przemysłowej oraz 10 strażaków straży p. pożarowej zatrudni od zaraz Stocznia Północna w Gdańsku. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr Stoczni Północnej. 750-K

Technika normowania z branży metalowej, wykwalifikowanego z praktyką, zatrudni od zaraz C. Z. P. O. Z. i R. Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe Gdańsk - Oliwa, ul. Droszyńskiego 28. Warunki do omówienia na miejscu w dziale kadr. 904-K

Księgowego, technicznego, maszynistkę z praktyką zatrudni Zespół Rybacki Piotrowo-Tczew, p-ta Tczew. Warunki dobre. Telefon 13-36.

Kierownika gospodarstwa z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz O. Z. R. przy Zjed. Budow. Wojskowego Nr 24 w Gdyni, ul. Władysława IV nr 38 (barak). Mieszkanie służbowe zapewnione.

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM łóżko niklowane Wrzeszcz, Partyzantów 62/3. Niedziela od 9—12,00.

PIANINO krzyżowe, płyta metalowa, stan bardzo dobry sprzedam. Wrzeszcz, Konrada Wallenroda 13/6, telef. 415-52. 3143-G

SPRZEDAM maszynę „Singer" gabinetową krytą. — Gdynia, Wolności (Daszyńskiego) 30/2. 3133-G

SPRZEDAM radio nowe — 15-lampowe, 6-zakresowe — marki „Białoruś" Wrzeszcz, Traugutta 69/3 od godz. 16—20 3134-G

SAMOCHÓD DKW na chodzie w dobrym stanie — sprzedam. Gdańsk, Elbląska 81/3. 3132-G

SPRZEDAM kajak dwuosobowy. Gdańsk - Orunia, ul. Brzegi 53/3. 3138-G

INSTRUMENTY laryngologiczne sprzedam tanio. Sopot, Rokossowskiego 27/1 od godz. 19—20. 3142-G

RADIO 5-lampowe sprzedam. Wrzeszcz, Słowackiego 34/6 3150-G

SPRZEDAM kredens pomocnik, stół i krzesła. Wiadomość telef. 318-36. 3162-G

SPRZEDAM okazyjnie maszynę damską do szycia. Gdynia, Słupecka 43/1.

SPRZEDAM wóz ogumiony, stan dobry. Wiadomość: Nowicki, Gdynia, Czerwonych Kosynierów 162a. 1637-P

KUPNO

LODÓWKĘ większą do tysiąca kilogramów nową lub używaną w dobrym stanie zakupi zaraz O. Z. R. przy Zjednoczeniu Budownictwa Wojskowego — 24 — w Gdyni, ul. Władysława IV 38 — (barak). 907-K

MŁOTKI do pianina kupię. Wrzeszcz, Strakowskiego 4/2. 3154-G

LOKALE

SAMOTNY dobrze sytuowany po studiach poszukuje pokoju w Sopocie przy kulturalnej rodzinie. Sopot — poste-restante Rzemiński.

ZAMIENIĘ pokój samodzielny we Wrzeszczu przy Akademii na pokój w Gdyni, Sopocie. Wiadomość Gdynia tel. 20-05. 1588-P

ZAMIENIĘ jeden pokój z kuchnią, przedpokojem, piwnicą, garażem, łazienką w nowym bloku na 2 pokoje z kuchnią Orunia, Jedności Robotniczej 25/1.

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Łodzi na podobne w Gdyni, Orłowie lub Sopocie. — Wiadomość: Gaszewska — Gdynia, Wąsowicza 9.

POSZUKUJĘ pomieszczenia na warsztat pralni w Gdyni - Orłowie. Zgłoszenia telef. 40-13. 1645-P

SAMODZIELNE 4 pokoje z kuchnią, wygodami w Rumii zamienię na podobne mniejsze w trójmieście. — Gdynia, poste-restante Stawianowski. 1630-P

ZAMIENIĘ mieszkanie dwupokojowe z wygodami, balkonem w Sopocie na dwa mieszkania jednopokojowe. Zgłoszenia poste-restante — Sopot, Smoleńska. 1633-P

PRACA

POTRZEBNY pilnie zdolny krawiec. Sopot, Bolesława Bieruta 3, Mucha. 1624-P

POTRZEBNA pomoc domowa zaraz. Warunki dobre. Oliwa, Majkowskiego 6/5.

GOSPOSIA potrzebna. — Wrzeszcz, Kochanowskiego 58 m. 3. 3129-G

PRZYJMĘ prawnika i ekonomistę do współpracy wydawniczej. Praca domowa. Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96. Oferty „3190".

ZGUBY

EWALD Stanisław, Rumia, ul. Gdyńska 3 zgubił przepustkę portową i przepustkę wstępu na teren CPN. 1628-P

DETTLAFF Bertold, Wejherowo, Zielonki 2 zgubił leg. osobistą Nr 407. 1644-P

NIECKOSIŃSKA Bronisława, Gdynia - Cisowa, ul. Chylońska Nr 205/10 zgubiła przepustkę stałą

RYCHLICKA Helena, Gdynia, 22 Lipca 19 zgubiła kwit komisowy Nr 476/54 z komisu 83 Gdynia. 1629-P

GRENCZYK Zdzisław, Gdynia, Śląska 55/5 zgubił świadectwo szkolne z VI kl. szkoły podstawowej Janowo. 1634-P

STANISŁAW Urbaniak — Gdynia, Warszawska 2/9 — zgubił przydział na mieszkanie. 1635-P

PAWEŁ Moczulski, Gdynia, ul. Świętojańska 135 m. 8 zgubił leg. służbową wydaną przez Dyr. Poczt i Telegrafów Gdańsk. 1636-P

SZYMAŃSKI Bernard — Gdańsk, Wierzbowa 5 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3130-G

KAMROWSKI Zygmunt — Gdańsk, Górka 12 zgubił przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3139-G

STANISZEWSKI Kazimierz, Gdańsk, Śluza 13/9 zgubił leg krwiodawcy. 3141-G

ULIANÓWNA Alicja — Gdańsk, Marynarki Polskiej ZSBO zgubiła przepustkę Stoczni Gdańskiej.

WALECKI Stanisław — Gdańsk, Miałki Szlak 9 zgubił przepustkę 2546 Gdańskiej Stoczni Rzecznej w Pieniewie. 3145-G

DZIUS Franciszek — Gdańsk - Przeróbka, Przetoczna 31c zgubił kartę meldunkową, leg. zw. zaw., pokwitowanie zdania ankiety na dowód osobisty. 3156-G

KWIATKOWSKA Irena — Gdańsk, Miałki Szlak 158 zgubiła przepustkę Stoczni Gdańskiej. 3157-G

KONOFAŁ Maria, Orunia, Jedności Robotniczej 24 — zgubiła przepustkę stałą 01940 Gdańskiej Stoczni Remontowej. 3161-G

BUGAJSKI Franciszek — Wrzeszcz, Dubois 90 zgubił przepustkę Nr 17700 Stoczni Gdańskiej. 3164-G

RÓŻNE

ORDYNATOROWI Kliniki Gruźliczej przy Akademii Medycznej w Gdańsku prof. dr Telatyckiemu oraz siostrom i salowym za troskliwą opiekę w czasie choroby córki naszej Reginy Nowak składamy serdeczne podziękowanie. Rodzice.

OBELGĘ rzuconą na ob. Leszkowskiego Józefa z Łapina odwołujemy i przepraszamy Gerard, Bruno, Edmund Borzestowscy, Łapin, pow. Kartuzy. 3160-G

CENTRALA NASIENNICTWA OGRODNICZEGO I SZKÓŁKARSTWA

Zakłady Nasienne w Toruniu
ODDZIAŁ W SOPOCIE
zawiadamia P. T. Klientów
że w dniu 10 maja 1954 r.
OTWARTY ZOSTAŁ WZORCOWY SKLEP NASIENNY
w Sopocie przy Placu Wolności 12

Sklep ten czynny jest codziennie w dni powszednie od godz. 8 do 16 bez przerwy.

Sklep zaopatrzony jest we wszelkie nasiona warzywne i kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze i środki chemiczne dla zwalczania szkodników i przyrządy pszczelarskie. 896-K

CENTRALA Nasiennictwa Ogrodniczego i Szkółkarstwa

Zakłady Nasienne w Toruniu
ODDZIAŁ W SOPOCIE
zawiadamia P. T. Klientów
że w dniu 10 maja 1954 r.
PRZENIESIONY ZOSTAŁ WZORCOWY SKLEP NASIENNY
w Gdyni z ul. Starowiejskiej 32
NA UL. 10-GO LUTEGO 19.

Sklep ten czynny jest codziennie w dni powszednie od godz. 9 do 13 i od 15 do 19. 897-K

Już we wtorek - 18 maja
zaczyna się ciągnienie nowej loterii
Kto kupi w porę los zapewnia sobie dwie szanse
w I rzucie . . . . . 120.000 zł.
w 5 ciągnieniu . . . . 80.000 zł.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" przyjmują listonosze. — Cena prenumeraty wynosi miesięcznie 5 zł. — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism. Informacji w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju ze zleceniem wysyłki za granicę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Zagranicznych P. P. K. „Ruch". Sekcja Eksportu — Warszawa, Aleje Jerozolimskie 119, tel. 805-05. — Druk. Gdańskie Zakłady Graficzne Gdańsk Zam. 1471 — W-5-10849